

Sygn. akt I ACa 188/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska (spr.) SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. G. (1) i W. G.**

przeciwko **M. B. (1)**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 254/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od powodów na rzecz pozwanej kwotę 4050 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

G. G. (2) i W. G. wnieśli o nakazanie swej córce M. B. (1) złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na ich rzecz własności nieruchomości rolnych położonych w P. (działki nr (...) o obszarze 11,4340 ha), D. (działki nr (...) o obszarze 13,95 ha) i S. (działka nr (...) o obszarze 1,9268 ha), dla których Sąd Rejonowy w Szczytnie prowadzi księgę wieczystą KW (...) i zasądzenia na ich rzecz solidarnie kosztów procesu według norm przepisanych.

M. B. (1) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz solidarnie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Olszynie oddalił powództwo (pkt. I) i zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanej kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. II).

Z poczynionych przez ten Sąd ustaleń wynika, że w dniu 27 maja 2008 r. powodowie zawarli z pozwaną, w formie aktu notarialnego, umowę darowizny nieruchomości o łącznej powierzchni 27 ha 3108 m² (Rep. (...)Kancelaria Notarialna J. M. w S.), w tym nieruchomości położonej w P. objętej księgą wieczystą nr (...) (działka nr (...)), zabudowanej budynkiem mieszkalnym murowanym (zabudowa bliźniacza) o powierzchni 90 m². W tym samym akcie pozwana ustanowiła na rzecz powodów bezpłatną służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z połowy budynku i swobodnego poruszania się po siedlisku. W akcie tym znalazł się również zapis, że powyższą umowę zawarto w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Pismem z dnia 28 lutego 2018 r. powodowie oświadczyli pozwanej, że odwołują darowiznę zarzucając jej rażącą niewdzięczność przejawiającą się: brakiem pomocy osobom starszym i w chorobie, prowadzeniu hulawczego trybu życia, nadużywania alkoholu, roztrwania majątku przeznaczonego na prowadzenie gospodarstwa rolnego, bezpodstawnym wszczynaniem awantur, krzyczeniu na powodów, poniżaniu ich używając słów powszechnie uznanych za obelżywe, rozpowszechnianiu uwłaczających im informacji, bezpodstawnym wzywaniu interwencji policji, grożeniu zamknięciem powodów w więzieniu lub ubezwłasnowolnieniem, przywłaszczaniu ich majątku, pozbawianiu środków do życia oraz możliwości dalszego prowadzenia gospodarstwa rolnego na skutek odwołania (bez wcześniejszego uzgodnienia) pełnomocnictwa dla powódki do rachunku bankowego pozwanej (z którego utrzymywane było gospodarstwo rolne) oraz podjęcia środków z tego rachunku.

Jak dalej ustalił Sąd, pozwana we wrześniu 2016 r. wraz ze swym partnerem I. D. wróciła na stałe z Niemiec do Polski (za granicą przebywała od 1996 r.) i zamieszkała wspólnie z rodzicami w budynku mieszkalnym typu „bliźniak”. Wzajemne stosunki stron układały się dobrze przez pierwsze 3-4 miesiące, w tym czasie pozwana i jej partner pomagali powodom w pracy na gospodarstwie i rozpoczęli remont mieszkania. Od stycznia 2017 r. para podjęła pracę w tartaku (...) S.C. T. P., M. P.” - I. D. jako mechanik, a pozwana jako osoba odpowiedzialna za przygotowanie drewna. Od tego też momentu spadło ich zaangażowanie w pracę na gospodarstwie i zaczęły się kłótnie z rodzicami. W dniu 17 października 2017 r. para - po niespełna dwóch latach wspólnego zamieszkiwania z powodami - przeniosła się na stację do S..

Sąd ustalił także, że powód sam wykonuje większość czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa i - mimo swego wieku - radzi sobie dobrze, nie ma też większych problemów ze zdrowiem. Natomiast powódka ma kłopoty z poruszaniem się (chore kolana), a w lutym 2015 r. przebywała w szpitalu gdzie stwierdzono u niej zatorowość płucną, nadciśnienie tętnicze, żylaki obu podudzi, zespół jelita drażliwego, problemy z kręgosłupem oraz otyłość. Z uwagi na te dolegliwości ma problemy z wchodzeniem po schodach i nie może dźwigać.

W dalszej kolejności Sąd wskazał, że pozwana była wpisana do ewidencji producentów na podstawie ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. W 2016 tytułem dopłat bezpośrednich przyznano jej łącznie 29.958,61 zł, a w 2017 r. 29.827,05 zł, zaś za 2018 r. złożyła wniosek.

W dniu 24 lipca 2017 r. w domu stron miała miejsce interwencja Policji, która dotyczyła używania przez powoda przedmiotu przypominającego broń palną. Do incydentu doszło w trakcie kłótni o niezgodną z instrukcjami powoda wycinkę drzew przez I. D.. Z kolei w październiku 2017 r. powód w trakcie ładowania drewna na taczkę przez partnera pozwanej, zaatakował go widłami. W związku z w/w czynami, przeciwko powodowi sporządzono w dniu 22 grudnia 2017 r. akt oskarżenia, w którym zarzucono mu kierowanie w lipcu 2017 r. pod adresem I. D. gróźb pozbawienia życia w celu zmuszenia go do opuszczenia mieszkania, poprzez okazanie trzymanego w ręku pistoletu alarmowego Start 1 kal. 6mm oraz grożenie w październiku 2017 r. I. D. i M. B. (1) pozbawieniem życia, w celu zmuszenia ich do opuszczenia mieszkania,

a nadto ugodzenie widłami czterozębny I. D. w plecy, na skutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci dwóch liniowych uszkodzeń naskórka w okolicy łopatki lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na okres

poniżej siedmiu dni. Toczące się w ww. sprawach postępowanie karne zakończyło się ugodą zawartą w dniu 29 marca 2018 r. w toku postępowania mediacyjnego. Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2018 r. Sąd Rejonowy w Szczytnie (sygn. akt II K 659/17) uznał, że G. G. (2) dopuścił się wskazanych w akcie oskarżenia czynów i jednocześnie umorzył warunkowo postępowanie karne na okres próby wynoszący rok, ustalając przy tym, że wina i społeczna szkodliwość czynów nie są znaczne. Sąd zobowiązał także G. G. (2) do powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzonymi tj. I. D. i M. B. (1) w sposób wyrażający agresję słowną bądź fizyczną. W dniu 20 lipca 2018 r. Zespół (...) Sądu Rejonowego w Szczytnie przeprowadził wywiad z powodami, w trakcie którego G. G. (2) nie potrafił wskazać, co legło u podstaw konfliktu między powodami a córką i jej konkubentem. Stwierdził, że nie utrzymuje żadnych kontaktów z pokrzywdzonymi i poinformował, że córka wraz z partnerem wyprowadziła się z domu.

Końcowo Sąd wskazał, że niebawem po zdarzeniu z pistoletem, powódka przeziębila się i przez około 2 tygodnie chorowała w domu, a pozwana nie odwiedziła jej. Po pewnym czasie stosunki między nią a córką unormowały się, strony rozmawiały normalnie aż do dnia wyprowadzki pozwanej i jej partnera, tj. do dnia 17 października 2017 r.

Powyższe ustalenia Sąd poczynił na podstawie zebranych w sprawie dowodów, szczególnie dokumentów dostarczonych przez obie strony oraz dokumentów znajdujących się w aktach sprawy karnej o sygn. II K 659/17. Część ustaleń oparta została o zeznania świadków, które Sąd ocenił z dużą dozą ostrożności. Zwrócił bowiem uwagę na niespójność przekazu poszczególnych świadków oraz źródło ich wiedzy o wzajemnych stosunkach stron, tj. relacje tylko jednej strony konfliktu. Za pozbawione istotnego znaczenia Sąd uznał zeznania M. B. (2), B. M., B. S. i L. G., jako że relacjonowali oni nie własne spostrzeżenia ale jedynie informacje zasłyszane od powodów. Zeznania pozostałych świadków Sąd ocenił jako przesadzone w zakresie, w jakim dotyczyły kwestii zupełnego braku pomocy ze strony pozwanej i nienagannego zachowania powodów wobec niej. Podkreślił, że świadkowie ci wywodzą się z najbliższego otoczenia powodów – są ich sąsiadami lub starymi znajomymi, przez co wyraźnie starali się przedstawić powodów w jak najlepszym świetle oświadczając na przykład, że nie wierzą w czyny zabronione powoda, mimo iż niniejszy proces wykazał te czyny ponad wszelką wątpliwość. Zdaniem Sądu świadek M. G. z racji swego pokrewieństwa ze stronami może być zainteresowany tym, by gospodarstwo wróciło do pierwotnych właścicieli i stało się następnie przedmiotem spadku. Zeznania ww. świadków Sąd ocenił natomiast jako wiarygodne w zakresie, w jakim wskazywały na używanie przez pozwaną słów obraźliwych wobec rodziców oraz groźb umieszczenia ojca w więzieniu a matki w domu starców, jak też rzucenia obojga rodziców „na kolana”.

Wskazując na treść art. 11 k.p.c. Sąd uznał - mając na względzie wszystkie okoliczności sprawy i pozostałe dowody - że wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne w sprawie o sygn. akt II K 659/17 odpowiada faktom, gdyż powodowie – reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika – nie zaprzeczyli zdarzeniom w nim opisanym, a jedynie starali się umniejszyć znaczenie czynów popełnionych przez powoda. Ponadto nie złożyli pisma w reakcji na odpowiedź na pozew, ani nie zaprzeczali ww. okolicznościom na dalszym etapie postępowania.

Z uwagi na powyższe Sąd oddalił powództwo i wyjaśnił, że dla oceny charakteru prawnego umowy darowizny nie ma znaczenia konkretny zindywidualizowany motyw dokonanego nieodpłatnie przysporzenia. Zwrócił przy tym uwagę, że łącząca strony umowa obciążona została rzeczowym prawem ograniczonym na rzecz powodów, tj. dożywotnią i nieodpłatną służebnością osobistą polegającą na prawie korzystania z połowy budynku mieszkalnego i swobodnego poruszania się po siedlisku.

Mając na względzie treść art. 898 § 1 k.c. i art. 900 k.c. Sąd oceniał w dalszej części skuteczność złożonego przez darczyńców oświadczenia o odwołaniu darowizny. Powołując się na wypracowane stanowisko judykatury zaznaczył, że zachowanie obdarowanego wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę na podstawie konkretnych okoliczności sprawy. Przechodząc do analizy zachowania pozwanej, które zdaniem powodów wyrażało rażącą niewdzięczność, Sąd przede wszystkim podkreślił, że jakkolwiek pomiędzy stronami z całą pewnością istnieje konflikt, to jednak część zarzutów sformułowanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny oraz powtórzonych w pozwie okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Zdaniem Sądu nie może być mowy o przywłaszczeniu majątku powodów w sytuacji, gdy bezspornie rachunek bankowy, z którego pozwana pobrała środki, należał i należy do niej, co oznacza, że to jej przysługiwała i przysługuje wobec banku wierzytelność o wypłatę.

W ocenie Sądu okoliczności sprawy wskazywały przy tym, że pozwana pozostawiła powodom całe gospodarstwo (łącznie z inwentarzem) do wyłącznego korzystania i pobierania pożytków w postaci sprzedaży zwierząt, jaj itp. Zdaniem Sądu brak było również podstaw do przyjęcia, by powodowie pozostawali w niedostatku uzasadniającym pomoc finansową. Odnośnie zarzutu rzekomej kradzieży biżuterii Sąd zwrócił uwagę, że pojawił się on dopiero w toku procesu i poza tym, że był niewiarygodny, nie stanowił podstawy faktycznej oświadczenia o odwołaniu darowizny, a tym samym nie zakreślał ram faktycznych powództwa. Natomiast twierdzenie o uszkodzeniu drzwi pojazdu i nienaprawieniu ich nie mieściło się - w ocenie Sądu - w pojęciu rażącej niewdzięczności. Co do zarzutu nieudzielania pomocy powodce w chorobie podczas jej dwutygodniowego przeziębienia Sąd zauważył, że z jej własnych zeznań wynikało, iż sytuacja taka miała miejsce krótko po zdarzeniu z bronią palną. W tych okolicznościach trudno - zdaniem Sądu - czynić pozwanej zarzut, że krótko po tak traumatycznym przeżyciu, urwała na kilka tygodni kontakty z rodzicami. Twierdzenia powodów o nadużywaniu alkoholu przez pozwaną i jej hulawczym trybie życia Sąd ocenił jako bezzasadne. Zeznania świadków w tym zakresie uznał za przesadzone zważywszy na fakt, że sam powód nie wysuwał takich twierdzeń podczas składania zeznań a powódka zeznała wręcz, że nie wie, czy jej córka nadużywała alkoholu. Zdaniem Sądu w toku procesu nie udowodniono też, by miały miejsce inne podnoszone okoliczności, jak np. awanturnictwo. Z materiału dowodowego wynikało, że to właśnie po stronie powodowej wystąpiły okoliczności potwierdzające agresywne i nieprzewidywalne zachowania. W związku z tym jako nieprawdziwe Sąd ocenił twierdzenie, że inicjowane przez pozwaną interwencje Policji były bezzasadne.

Zdaniem Sądu analiza umowy darowizny i pozostałej dokumentacji nie pozwalała też na stwierdzenie, że pozwana była obowiązana do przechowywania i regularnego przekazywania powodom ze swego konta bankowego dotacji czy też innych środków pochodzących z prowadzenia gospodarstwa rolnego. Jakkolwiek doszło do pewnych ustnych ustaleń w tym zakresie, to jednak - według Sądu - brak dowodów na to, że pozwana nie przeznaczała środków z tego konta na prowadzenie gospodarstwa rolnego do momentu pozbawienia powódki pełnomocnictwa. W ocenie Sądu nie sposób też traktować podjęcia środków pieniężnych z własnego konta jako roztrwania majątku powodów, tym bardziej, że obowiązek przekazania dotacji czy środków pieniężnych pochodzących z innego źródła w żadnym wypadku nie wynikał z zawartej umowy darowizny. Wobec tego ewentualne zaniedbanie w tym względzie nie mogło stanowić samodzielnej podstawy do odwołania darowizny. P. Sąd zaznaczył, że obie strony przedstawiły rachunki i uiszczone przez nie opłaty związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, w związku z czym za nieuprawnione uznał twierdzenie, by którakolwiek ze stron nie ponosiła żadnych kosztów prowadzenia gospodarstwa rolnego, wykorzystując drugą stronę i żyjąc na jej koszt. Ponadto Sąd zauważył, że pozwana wraz z partnerem dokonali remontu swojej części budynku mieszkalnego, przystosowując ją do zamieszkania, ponosząc tym samym koszty finansowe i nakład pracy.

W ocenie Sądu, nie można też czynić pozwanej zarzutu, że od stycznia 2017 r. ograniczyła pomoc powodom w gospodarstwie. Znalazła bowiem (podobnie jak jej partner) pracę i trudno było wymagać, by dalsza pomoc odbywała się na dotychczasowym poziomie. Faktem natomiast pozostawało, że po znalezieniu zatrudnienia (na przełomie 2016 i 2017 r.) relacje między stronami zaczęły się pogarszać. Eskalacja konfliktu nastąpiła w momencie awantury wywołanej wycinką drzewa w lesie, przeprowadzoną niezgodnie z instrukcjami powoda.

Mając na względzie powyższe Sąd doszedł do wniosku, że spór między stronami nosi cechy konfliktu rodzinnego, który nie świadczy jednak o rażącej niewdzięczności pozwanej. Opierając się na zeznaniach świadków i powodów Sąd przyjął, że opisywane przez nich zachowania pozwanej (używanie określeń obraźliwych, w tym gróźb umieszczenia powodów w zakładzie karnym czy ubezwłasnowolnienia) faktycznie miały miejsce. Tym niemniej ocenił je jako nie wykraczające poza granice typowych stosunków w tej rodzinie i nie odbiegające stopniem naganności od wzajemnych zachowań powodów (szczególnie powoda, który popełnił dwa przestępstwa przeciwko partnerowi pozwanej oraz używał wobec niego słów obelżywych, co znalazło potwierdzenie choćby w jego zachowaniu na rozprawie w dniu 25 września 2018 r. i relacji pełnomocnika pozwanej - zachowanie na korytarzu sądowym). Dodatkowo Sąd wskazał, że także powódka przyznała, iż użyła wobec I. D. „parę ostrzejszych słów”, choć zastrzegła, że nie były to słowa wulgarne. W rezultacie Sąd dał wiarę pozwanej, że powodowie wyzywali jej partnera od „kuternóg” i „skurwysynów”. Zważywszy więc, że obie strony używały wobec siebie takiego języka, Sąd nie widział podstaw, by przyjąć, że pozwana tego typu zachowaniem wypełniła znamiona rażącej niewdzięczności.

Tym bardziej, że nic nie wskazywało na to, by powodowie żyli w realnej obawie przed spełnieniem gróźb pozwanej, w przeciwieństwie do jej własnych obaw - uzasadnionych wcześniejszym zachowaniem powoda.

Sąd zauważył także, że mimo istniejącego konfliktu strony potrafiły zdobyć się na przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej i zawarcie ugody. Ponadto z ich zeznań wynikało, że pozwana oraz powódka prowadziły ze sobą rozmowy aż do dnia wyprowadzki, niewykluczone więc, że strony dojdą jeszcze do porozumienia.

W dalszej kolejności Sąd odniósł się do zarzutu przekroczenia jednorocznego terminu do odwołania darowizny wskazując, że opisane w pisemnym oświadczeniu zachowania miały miejsce od początku 2017 r. i trwały najpóźniej do października 2017 r. (moment wyprowadzki). Zważywszy, że darczyńcy odwołali darowiznę pismem z dnia 28 lutego 2018 r., zdaniem Sądu nieuprawnionym było przyjęcie, że roczny termin liczony od dnia powzięcia przez nich wiedzy o rażącej niewdzięczności pozwanej został przekroczony. Poza tym - jak zauważył Sąd - zarzucane pozwanej wulgarne odnoszenie się do rodziców i groźenie było zjawiskiem ciągłym datującym się na rok 2012 czy wręcz 2006, co świadczy o tym, że stosunki między stronami były od lat utrwalone i zachowanie pozwanej nie stało się naganne dopiero w ciągu ostatniego roku przed odwołaniem darowizny.

Końcowo Sąd zwrócił uwagę na fakt, że umowa darowizny została zawarta w czasie obowiązywania ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i choć strony nazwały ją wyraźnie darowizną, to gdyby przyjąć reżim prawny tejże ustawy strona powodowa mogłoby konstruować jedynie żądanie rozwiązania umowy darowizny gospodarstwa rolnego na podstawie art. 89 lub art. 87 ustawy. Tymczasem powodowie nie wskazywali na ww. podstawę prawną ani na przesłanki w niej zawarte.

Mając na względzie całokształt tych okoliczności, Sąd oddalił powództwo o odwołanie darowizny jako niezasadne i rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 r., poz. 1668 z późn. zm.).

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- 1) naruszenie art. 87 i art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników poprzez błędne zastosowanie, mimo iż przedmiotem niniejszej sprawy był akt notarialny umowy darowizny a nie przekazanie gospodarstwa rolnego;
- 2) naruszenie art. 899 § 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że powodowie przekroczyli termin prekluzyjny odwołania darowizny, pomimo że działania pozwanej wobec powodów polegające na braku opieki, kierowaniu pod ich adresem gróźb i pozbawienie dochodów mają charakter permanentny, ciągły i trwały również w 2017 i 2018 r.;
- 3) naruszenie art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że działania pozwanej wobec powodów nie stanowią rażącej niewdzięczności ze względu na incydentalne zachowanie powoda w stosunku do konkubenta pozwanej;
- 4) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na nienależytym uzasadnieniu wyroku uniemożliwiającym kontrolę odwoławczą w szczególności w zakresie tego, którą podstawę prawną Sąd uznał za właściwą dla rozpoznania sprawy;
- 5) naruszenie art. 233 i nast. k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego przez uznanie, że naganne zachowanie powoda wobec pozwanej i jej konkubenta dyskwalifikuje powoływanie się przez powodów na rażącą niewdzięczność pozwanej zwłaszcza, że zachowanie to było reakcją na wcześniejsze naganne i długotrwałe postępowanie pozwanej wobec rodziców;
- 6) naruszenie art. 11 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie ustaleń faktycznych w oparciu o wyrok warunkowo umarządzający postępowanie w sprawie karnej.

Mając to na względzie powodowie wnieśli o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie zmianę wyroku w całości poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniami pozwu, a dodatkowo zasądzenie na rzecz każdego z nich kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie ocenę prawną powództwa jako bezzasadnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu najdalej idącego, tj. nierozpoznania istoty sprawy wskazać należy, że Sąd Okręgowy rozpoznał powództwo w oparciu o właściwe przepisy, tj. art. 898 § 1 k.c. w zw. z art. 900 k.c. regulujące kwestię odwołania darowizny a poczynione na końcu uzasadnienia orzeczenia uwagi dotyczące ewentualnego stosowania przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, konkretnie art. 89 i art. 87, mają walor jedynie sygnalizacyjny, poboczny i w żadnym razie nie mogą rzutować na ocenę prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia, a tym bardziej kwestie związane z możliwością kontroli instancyjnej. Wbrew twierdzeniom strony skarżącej, w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi wątpliwość co do podstawy prawnej wyrokowania uzasadniająca żądanie uchylenia wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy w swych rozważaniach wyraźnie zaznaczył, że strony niniejszego procesu zawarły umowę darowizny i pod takim kątem badał zgłoszone roszczenie, wskazując jednocześnie, że powodowie nie sformułowali żądania rozwiązania umowy w oparciu o przepisy wspomnianej ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r., jak też nie wskazywali na przesłanki uzasadniające takie rozwiązanie.

Powyższe przesądza bezzasadność również zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zdaniem sądu odwoławczego uzasadnienie wyroku jest rzetelne, klarowne i nie obciążone opisywanymi w apelacji mankamentami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego bezskuteczne okazały się, podjęte już na etapie postępowania odwoławczego, próby zakwestionowania ważności zawartej umowy darowizny poprzez powołanie nowych dowodów w postaci zaświadczeń KRUS w O. z dnia 14 marca 2019 r. Wskazać bowiem trzeba, że podstawą nabycia przez powodów prawa do rolniczych świadczeń emerytalnych (w dacie poprzedzającej zawarcie umowy darowizny) było spełnienie określonych w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników warunków formalnych, tj. podleganie ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez wymagany okres i osiągnięcie odpowiedniego wieku. Uzyskanie prawa do rolniczego świadczenia emerytalnego nie było uzależnione od zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, a ta ostatnia kwestia rzutowała jedynie na wymiar świadczenia (co też znajduje potwierdzenie w przedłożonych zaświadczeniach). Zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej zostało zdefiniowane jako wyzbycie się przez rolnika lub jego małżonka prawa własności (współwłasności) bądź posiadania gospodarstwa rolnego i nieprowadzenia działu specjalnego. Spełnienie warunku zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej oznaczało w istocie przeniesienie własności gospodarstwa rolnego w ramach umowy darowizny, dożywocia, czy sprzedaży. Przywołany we wniosku dowodowym art. 84 cytowanej ustawy reguluje kwestię umowy z następcą i nie może być wykorzystywany w niniejszym postępowaniu, skoro strony wyraźnie zawarły umowę darowizny ze wszystkimi tego konsekwencjami, a nie umowę z następcą. Podkreślenia wymaga, że rodzaj umowy przenoszącej własność gospodarstwa rolnego nie rzutuje na nabycie samego prawa do świadczeń emerytalnych, a prezentowane obecnie argumenty są nieuprawnione.

Sąd Apelacyjny nie podziela również argumentacji strony skarżącej w zakresie naruszenia art. 233 i nast. k.p.c. oraz podnoszącego te same okoliczności art. 898 § 1 k.c. bowiem przedstawiona w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego (w tym zeznań licznych świadków) jest wnikliwa, trafna, a przy tym obszernie omówiona. Stronie skarżącej - formułującej dość lakoniczne zarzuty w tym zakresie - nie udało się skutecznie podważyć prawidłowości tej oceny. Wbrew wywodom apelacji Sąd Okręgowy bynajmniej

nie przyjął, że to naganne zachowanie powoda wobec pozwanej i jej konkubenta zdyskwalifikowało zarzut rażącej niewdzięczności obdarowanej, ale uznał, że większość opisanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny zachowań pozwanej, mających świadczyć o jej rażącej niewdzięczności względem rodziców, zostało nieudowodnionych, te zaś które znalazły poparcie w zebranych dowodach były albo usprawiedliwione okolicznościami sprawy (np. interwencje Policji i brak pomocy w chorobie powódki) albo nie mogły być zakwalifikowane jako rażąco niewdzięczne (używanie określeń obraźliwych, w tym gróźb umieszczenia powodów w zakładzie karnym i ubezwłasnowolnienia). Sąd Okręgowy mając na uwadze wypracowaną na tle art. 898 § 1 k.c. linię orzecniczą oraz całokształt wzajemnych relacji stron, zwłaszcza ich dotychczasowy sposób odnoszenia się do siebie, słusznie doszedł do wniosku, że pewne zachowania pozwanej - jakkolwiek obiektywnie naganne - nie wykaczały poza panujące w tej rodzinie standardy. Nie sposób odmówić Sądowi pierwszej instancji racji, że wzajemne stosunki stron noszą cechy typowego w tych konkretnych realiach konfliktu rodzinnego. Opisane przez Sąd Okręgowy karalne zachowania powoda polegające na groźeniu bronią alarmową partnerowi córki i spowodowaniu u niego obrażeń ciała wskutek ugodzenia widłami w plecy, zostały przytoczone m.in. dla uwypuklenia skali panujących w tej rodzinie problemów, motywacji pozwanej oraz wskazania kontrastu między jej nieszkodliwym co do zasady postępowaniem a stwarzającym realne zagrożenie zachowaniem powoda. Intencją Sądu pierwszej instancji bynajmniej nie było „zniesienie” naganności określonych zachowań samej pozwanej mające skutkować „dyskwalifikacją” możliwości powoływania się przez powodów na rażąco niewdzięczność obdarowanej. Podkreślić należy, że to nie ocena zachowań powoda przesądziła o braku podstaw do odwołania darowizny ale ocena zachowań samej pozwanej, które - zdaniem Sądu Okręgowego - nie odbiegały od norm panujących w tej konkretnej rodzinie i z całą pewnością nie wpisywały się w pojęcie „rażącej niewdzięczności”. Nie sposób przy tym zgodzić się z argumentacją skarżących, że ww. karalne czyny powoda były jedynie reakcją na wcześniejsze naganne i długotrwałe postępowanie córki. Taki wniosek jest dowolny i sprzeczny z zebranymi w sprawie dowodami, które dostatecznie potwierdzają tezę Sądu Okręgowego, że zarzewiem konfliktu w rodzinie stron było podjęcie zatrudnienia przez pozwaną i jej partnera (zresztą na wyraźne życzenie powódki) przez co zaangażowanie pary w pracę na gospodarstwie w zrozumiwały sposób zmalało. Natomiast eskalacja konfliktu a w konsekwencji agresywne zachowania powoda były następstwem nieprawidłowo (według darczyńcy) przeprowadzonej wycinki drzew przez pozwaną i jej partnera.

W tym miejscu za niezasadny uznać też należy powiązany z tą materią zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie ustaleń faktycznych w oparciu o wyrok warunkowo umarzający postępowanie w sprawie karnej, bowiem z treści uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego wyraźnie wynika, iż Sąd ten zweryfikował trafność rozstrzygnięcia w sprawie o sygn. akt II K 659/17 mając na względzie wszystkie okoliczności sprawy, zgromadzone w aktach dowody oraz postawę samych powodów, którzy nie kwestionowali faktów objętych wyrokiem karnym. Powyższe przesłanki dawały wystarczające podstawy do sformułowania zaprezentowanych przez Sąd wniosków. W konsekwencji nieuprawniony jest zarzut apelacji jakoby Sąd pierwszej instancji naruszył art. 11 k.p.c. uznając moc wiążącą wyroku warunkowo umarzającego postępowanie.

Zarzut naruszenia art. 899 § 3 k.c. jest nie tylko niezasadny ale wręcz sprzeczny z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, bowiem Sąd Okręgowy w sposób jednoznaczny wskazał, że powodowie zachowali termin do złożenia oświadczenia woli o odwołaniu darowizny. Zaznaczył, że niektóre spośród opisanych przez nich zachowań pozwanej miały miejsce od początku 2017 r. i trwały najpóźniej do momentu jej wyprowadzki, czyli października 2017 r. Zważywszy, że darczyńcy odwołali darowiznę pismem z dnia 28 lutego 2018 r. Sąd pierwszej instancji przyjął, że zachowali oni roczny termin wskazany ww. przepisie.

Końcowo i tylko pobocznie wskazać należy, że formułowany w uzasadnieniu apelacji zarzut uchylecia się przez Sąd Okręgowy od rozstrzygnięcia sporu z uwagi na błędne przyjęcie, iż wyzbycie się przez pozwaną korzyści majątkowej uniemożliwia zasądzenie powództwa jest całkowicie oderwany od realiów niniejszej sprawy, do żadnego wyzbycia się korzyści nie doszło.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowią przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

E. J. M. B. (3) S.